

#19.11.57

Drogi Żuczku. – Dziękuję Ci za list i cieszę się, że wszystko jest w porządku, o czym zresztą nie wątpię, i że jesteś w dobrym nastroju. Rzecz prosta, że zgadzam się na skład główny, aczkolwiek powtarzam stale, że nic w wolnym obrocie nie idzie: do kupna książek trzeba ludzi przymuszać. Całe zdanie podkreślone kredką czerwoną, prawdopodobnie przez Wierzyńskiego.. O Matuszewskim mam wyrobione pojęcie i już go ruszyłem w notatce o ocenowaniu tomu Wiersze Lechońa ocenzone (Silva rerum, „Wiadomości” 1957, nr 40 (601) z 6 października) Grydzewski pisał m.in.: „Lechoń do niedawna był tabu dla krajowej literatury kierowanej. Wierszy jego ani nie wydawano ani nie cytowano, nazwiska jego nie wymieniano, a jeśli nie podobna było go przemilczeć, zaopatrywano je w najgłupsze i najkłamliwsze epitety. W książce p. Ryszarda Matuszewskiego Literatura międzywojenna, wydanej w Warszawie w r. 1953, czytamy że Lechoń wraz z Kazimierzem Wierzyńskim po r. 1923 «staczają się na pozycje zdecydowanie reakcyjne, stają się gloryfikatorami sanacji i faszystów». Co więcej – pisze dalej p. Matuszewski, – «przeszedłszy na sanacyjną służbę dyplomatyczną Lechoń przestaje pisać po r. 1924, ale poglądy jego rozwijają się w duchu ideologii faszystowskiej, prowadząc go w konsekwencji do obozu zdrady narodowej». Pomińmy ów «obóz zdrady narodowej», do którego w coraz szybszym tempie zaczynają się przypisywać nawet entuzjaści nahałki sowieckiej. Pomińmy ową osobliwą metodę analityczną p. Matuszewskiego, która pozwala mi sądzić o poglądach pisarza na podstawie tego czego, jak sam zaznacza, nie napisał. Ciekawe jest, dlaczego Lechoń w oczach p. Matuszewskiego uchodzi za faszystę i reakcjonistę, podczas gdy nieubłaganego w okresie przedwojennym demaskatora bolszewizmu Słonimskiego i nadwornego satyryka sanacyjnego Tuwima awansuje na poetów ludowych?”. Leszka. Notatkę o wieczorze dam. Tekst na ten temat nie ukazał się w „Wiadomościach”, tylko proszę o pełne imiona aktorów, którzy brali w nim udział. Pokój w bardzo dobrym hotelu na prowincji z pierwszym śniadaniem kosztuje ok. 4 dolarów\*). W pensjonacie można się chyba urządzić za 5 dolarów dziennie. Wells jest o trzy godziny od Londynu w Somerset, niedaleko Bath i Bristolu.

Ściskam Cię serdecznie.

\*) Lunch i obiad po dolarze.

Dopisek na górnym marginesie, nad tekstem:

N i e w i e m, c z y s ł y s z a ł e ś T e r l e c k i m W oryginale zapisane na maszynie na czerwono.. Klei dla oszczędności koperty i przykleił się tak, że trzeba było wzywać pogotowie. Listy pisze na skrawkach, które wycina ze starych gazet.